

PRZEGLĄD ZAKOPIAŃSKI

Czasopismo poświęcone sprawom miejscowym.

Organ „Związku Przyjaciół Zakopanego“

Przedpłata wynosi: na rok bez przesyłki 9 kor., z przesyłką 10 kor.; kwartalnie bez przesyłki 2.25 kor., z przesyłką 2.50 kor. — Do każdego numeru dołącza się dla prenumeratorów: **Lista gości**, a nadto w miarę napływu przyjezdnych, **bezpłatne dodatki nadzwyczajne**, obejmujące listę świeżo przybywających do Zakopanego.

**Wychodzi
co czwartek.**

Adres Redakcyi: Dyonizy Bek, ul. Przecznicza 10.
Adres Administracyi: Dom komis. A. Modlińskiego na Krupówkach.

Numerów pojedynczych po 20 gr. i dodatków nadzwyczajnych po 10 gr. dostać można: w Klimatycy, księgarni Zwolińskiego, Aptece, oraz sklepach: Komendzińskiego i Słowika.

Nabożeństwa. W niedziele i święta: a) Prymarya o godzinie 6 1/2, b) Wotywa o godzinie 9-tej, c) Suma o 10 1/2. W dnie powszednie od 7 do 9 rano. Później o ile są obecni księża.

Wystawy. W szkole koronkarskiej wystawa wyrobów codziennie cały dzień bezpłatnie. — Muzeum Tatrzańskie im. prof. Chałubińskiego, przy ulicy Chałubińskiego, otwarte od 2 do 5, oprócz niedziel i świąt. Oplata za wejście od osoby 20 ct.

Czytelnie. 1) Klimatyczna czytelnia czasopism, w biurze Komisji klimatycznej, otwarta cały dzień, bezpłatna.

2) Czytelnia czasopism i wypożyczalnia książek Stowarzyszenia „Czytelnia Zakopiańska“, Krupówki, willa „Polanka“ (obok poczty). Dla członków bezpłatna, dla obcych abonentów za opłatą 3 kor. miesięcznie. Cały dzień otwarta.

3) Czytelnia ludowa im. A. Mickiewicza, Kościeliska 1, otwarta cały dzień, bezpłatna.

4) Wypożyczalnia w księgarni Zwolińskiego.

W TATRACH.

I Tatry musiały się zbudzić nareszcie z długiego snu zimowego. Wiosenne ciepłe słońce zdjęło z nich ciężkie śnieżne okrycie, pod którym spały długo otulone w martwą, żadnym ruchem nie zmąconą ciszę. Słońce jednak nie zbudziło w nich życia, obnażyło je tylko, ale choć nagie, choć ogrzewane gorącymi promieniami słońca, stałyby przecież martwe, kamienne, zimne. Dopiero człowiek, który jak gdyby czyhał tam gdzieś w dole u stóp ich przytąjony, jak tylko spostrzegł, że może postawić nogę na obnażonej już piersi Tatr, wtargnął tam śmiały i w ciszę grobu wciągnął za sobą gwarne, ruchliwe życie.

Jeszcze nieśmiało, jeszcze nieliczni, ale snują się już turyści; deptając tak długo nogą ludzką nieknięte szczyty. A praca, ta uporczywa praca ludzka, co wszędzie dotrze, wszystko pokona, wstrząsnęła łonem Tatr. Dźwiękły oskardy, huknęły miny, zawrzała walka biernej potęgi natury z świadomą wolą człowieka.

Towarzystwo Tatrzańskie prowadzi już roboty w Tatrach na całej linii. Roboty prowadzą się podług ogólnie ułożonego planu, który ma cel dwojaki: ułatwienie dostępu do ładnych miejsc w Tatrach, bliżej

Zakopanego leżących, a dziś jeszcze albo wcale, albo tylko nielicznie zwiedzanych z powodu uciążliwej lub niebezpiecznej drogi, i drugie, wytworzenie nowych głównych szlaków, któreby, przyciągając turystów łatwością i wygodą, powstrzymały choć w części, a raczej rozdzieliły owczy niemal pęd gości zakopiańskich, przelotnie zwiedzających góry, banalizujący wprost najcudowniejsze tatrzańskie zakątki. Taką szablonową, pseudo-turystyczną wycieczką jest obecnie przejażdżka po bitej drodze do Roztoki i zwiedzenie Morskiego Oka. Przeciętny, chwilowy «gość zakopiański», poznaje tylko tę jedną perłę tatrzańską, bo gdzieindziej dojść mu zbyt trudno. A cudowna ta dolina nie daje jeszcze właściwie należytego pojęcia o czarach gór, o tym potężnym uroku, jaki wywiera na człowieka zwiedzanie choć trochę wyższych szczytów skalistych. Tak samo powszednie już zachynają wodospady Mickiewicza, zwiedzane po drodze do Morskiego Oka, albo stanowiące banalny cel wygodnej przejażdżki w powozie dla tych, którzy już widzieli... Morskie Oko i nic więcej zwiedzać albo nie pragną, albo nie mogą z powodu zbyt uciążliwego dostępu. Jest to zresztą zupełnie naturalny wynik ułatwionej komunikacji. Zapobiedz niepożądanym następstwom takich pożytecznych ułatwień może tylko rozszerzenie ich, stworzenie wygodnej komunikacji i do innych miejsc również godnych uwagi.

W imię też tej zasady Wydział Tow. Tatrzańskiego zamierza jeszcze w tym roku doprowadzić drogę do doliny Pięciu Stawów do takiego stanu, aby ją nawet konno przebyć można było. Droga wyjdzie od mostu nad wodospadami Mickiewicza, wzdłuż całej doliny Roztoki. Koło Siklawy, gdzie jest najgorszy dostęp, wykuta będzie w skale. Skromne schronisko przy W. Stawie otrzyma werandę, skąd piękny widok na jezioro. Stąd dawne drogi: przez Zawrat i do M. Oka przez Świstówkę będą rozszerzone dla ułatwienia dostępu z Zakopanego. Droga przez Zawrat, prowadząca po litej skale, wysadzona być musi prochem w kilkudziesięciu miejscach.

Dolina Pięciu Stawów jest może równie warta widzenia, jak i dolina Morskiego Oka. A przytem zwiedzający ją turysta, tutaj bardziej jeszcze niż tam wchodzi do wnętrza Tatr, bliżej poznaje tę piękną dziką krainę milczących głązów.

Tą samą zapewne myślą przewodnią kierował się Wydział, wprowadzając znaczne ułatwienie w komunikacji z Czarnym Stawem Gąsienicowym, przez wybudowanie nowej ścieżki po zboczu małego Kościelca. Ścieżka ta poprowadzona będzie od potoku na Hali Gąsienicowej, nową trasą, w ten sposób, że turyści ominą kamienistą i krętą drogę wijącą się dołem nad odpływem z Czarnego Stawu, oraz męczące wyjście pod morenę. Nowa ścieżka będzie łagodnie wznosić się w górę i będzie miała jeszcze tę ważną zaletę, że pozwoli z daleka już dojrzeć Czarny

Staw i stworzy szereg prześlicznych, a łatwo dostępnych widoków z góry na to piękne górskie jezioro.

Ciekawa, a tak mało znana grota Magóry będzie teraz zapewne częściej odwiedzana, prowadząca bowiem do niej ścieżka została już znacznie poprawioną i ulepszoną. Nie jest to wprawdzie jeszcze takie ułatwienie dostępu, jakiego groty nasze jak najprędzej doczekać się powinny, ale i to drobne ulepszenie, i w zeszłym roku wprowadzone ułatwienia drogi do Zbójnickich Okien w Kościeliskiej dolinie, wskazują, że zupełnie niemal dawniej zapomniane groty odżyły w pamięci dzisiejszego Wydziału i niedługo już zapewne zajmą w programach bliższych wycieczek należne im jedno z pierwszych miejsc.

Rozpoczną ścieżkę «Za Regłami», wiodącą z Kalatówek do Strażysk prowadzi Wydział w tym roku dalej. Ścieżka z «Przełęcz Czerwonej» pójdzie przez nieznane prawie dolinki Wielką i Pustą, dalej przez Grzybowiec do Małej Łąki. Otrzymają turyści w ten sposób połączenie od Kalatówek aż do Kościelisk, śliczną górską drogę, pełną cudownych widoków. Ścieżka ta łączy się nowymi drogami z Białem i z końcem doliny Strażyskiej koło Siklawki, umożliwiając połączenie wszystkich tych dolin i krótsze lub dłuższe spacerowanie.

Znaczne poprawienie ścieżki na Łysanki, od strony doliny Za Bramką i Strażysk ułatwi także niewielką, a również w piękne widoki bogatą przechadzkę ze Strażysk do dolinki Za Bramką.

Seweryn Goszczyński.

Straszny strzelec.

Powieść z rękopisu Muzyka.

(Ciąg dalszy).

Nie wdając się z chorym i nieprzytomnym w bawowate zapytania, zdawało mi się stosowniej pomódz mu, aby jak najprędzej do łóżka się dostał; zrobiłem więc uwagę, że chłód poranny jest za mocny, a on za lekko ubrany, że to może mu zaszkodzić i zapytałem, gdzie każe się odprowadzić.

— Do Dubna! — zawołał — do mojej żony. Ale nie trudź się, pocziwy bracie, ona sama tu przybędzie, tylko co nie widać. Dziwna rzecz, że jej dotąd niema.

Z tych dopiero słów doszedłem, że biedny chory był to jeden z towarzyszy mojej niedoli, emigrant major Nikorowicz. Znalazł on przytułek w Zakopanem; ale znać go nie mogłem, bo nie wyzierałem za

sferę wieśniaków. Wiele jednak bardzo dobrego slyszalem o nim. Mając stopień majora w wojsku rosyjskiem, wielkie zaufanie u naczelników i dowództwo placu w Dubnie, poświęcił to wszystko, kiedy powinność Polaka powołała go w szeregi narodowe i przeszedł do wojska polskiego. Wszystkie te ofiary nie kosztowały go wcale; ale miał żonę młodą, piękną jak anioł, z którą musiał się rozstać i nie mógł dotąd połączyć się: tu była nieuleczalna rana jego duszy. Nie zdołał nigdy oswoić się z nieobecnością żony. Zdawało się, że ta miłość wzrastała z czasem i zawadami, które leżały pomiędzy nimi. O żonie mówił ciągle, o niej myślał nieustannie, do niej tęsknił coraz więcej. Przedsięwziąwszy pewne środki sprowadzenia jej do siebie, miał on wprawdzie nadzieję, ale ta nadzieja, niespełniona dotąd, rozdrażniała tylko niecierpliwą smutek. Od dawna już postrzeżono w nim skłonność do melancholii i zaczęto lękać się o jego zdrowie. O tem wszystkim wiedziałem z wieści: nie wiedziałem, że już zachorował.

Że to on był, a nie kto inny, miałem wszelkie

Poprawienie ścieżki z Jaworzynki przez Kopy Królowe do hali Gąsienicowej i wybudowanie dwóch nowych altan, przy Morskiem Oku, (8 × 12 metrów, drugiej przy Wancie, w miejscu, dokąd obecnie dojeżdżać będą furki po nowej drodze, dopełnia programu najbliższych ważniejszych robót w Tatrach. Pozostały fundusz zachowany być musi na poprawę dróg i mostów, w których każda długa zima tatrzańska ogromne robi spustoszenia.

Mówiąc o tem, co obecnie dzieje się w Tatrach, nie można pominąć milczeniem jednego jeszcze bardzo charakterystycznego faktu. Stary Giewont, rycerz-olbrzym w odwiecznym śnie skamieniały, otrzyma krzyż na... nosie. Dumny czysty profil wpatzonego w niebo tytana, potężnymi liniami załamów skalnych widniejący na tle błękitu, zostanie ozdobiony nikłem w porównaniu z jego ogromem, małym, drobnym, słabym wobec niego godłem Chrystusowem. Gęstą mgłą legend pogańskich, osnuwających głowę tytana, pokonywać będzie mdle światelko lampki, mającej wiecznie gorzeć na krzyżu. Jest jakaś bolesna ironia w tych zestawieniach, jest coś, co w tem śmiałem nieposzanowaniu majestatu dłonią wieków urobionej przyrody, każe widzieć brutalną siłę raczej niż chrześcijańską pokorę, każe przypuszczać, że to godło wielkiej miłości i piękna wbitem zostało w kamienną twarz olbrzyma dłonią silną, ale jak stal zimną i twardą, jak stal nieczulą na piękno przez samego Boga stworzone. Grono parafian zakopiańskich tym

krzyżem na Giewoncie postawi pomnik nie tryumfu wiary nad światem, bo go tam prawie widać nie będzie, ale chyba tylko własnej swojej pysze.

Dwie koleje.

Zakopane zainteresowane jest teraz bardzo decydującymi się obecnie kwestyami dwóch kolei żelaznych. Kwestya jednej z nich rozstrzyga się już od dawna, a przechodząc ciągle coraz odmienne fazy, nie może się doczekać ostatecznego załatwienia. Istotnie, kwestya, czy kolej do Suchej Hory na Węgrzech ma wyjść z Nowego Targu, czy z Zakopanego, pozostaje jeszcze dotąd ciągle otwartą. Za kierunkiem Zakopanego-Sucha Hora oświadczył się Wydział krajowy, Sejm i Koło Polskie, a zatem kierunek ten należy uważać za zgodny z interesami kraju, za właściwszy, za korzystniejszy dla kraju, niż kierunek Nowy Targ-Sucha Hora, którego dopominają się kupcy nowotarscy i ministerjum wojny. Nie będziemy powtarzali już tylokrotnie przez nas przytaczanych argumentów, dowodzących pożyteczności bezpośredniego połączenia Zakopanego z Węgrami. Już to samo, że połączenie to, otwierając z dwóch stron dostęp do Zakopanego, wpłynie ogromnie na jego rozwój, przyspieszy, a właściwie dopiero umożliwi należyte wyzyskanie przyrodzonych bogactw tej wyjątkowej

rękojmię i nie omyliłem się. Widok ten ścisnął mi serce niewymownym bólem, ale była to dopiero przegrzywka do pieśni najboleśniejszych uczuć.

Widząc chorego w usposobieniu łagodniejszym, puściłem ręce, które dotąd trzymałem, przywiódłem go nadto do tego, że usiadł na jednym z glazów nadbrzeżnych. Po krótkim zamyśleniu się znowu zaczął mówić, niby do siebie:

— Dziwna rzecz! — powiedział wyraźnie — śmierć twoja u źródła Białego Dunajca; znajdziesz ją, zobaczysz żonę. Ani śmierci, ani żony. Kto wie, może już przyjechała? — Zwracając się potem do mnie: — Może ty wiesz o tem? Powiedz. Ale ty jej nie znasz. Nie znasz; a jednak widzisz ją tutaj! — I pokazał na czoło. — Tu zawsze jej obraz, gdzie tam! obraz, ona żywa tutaj. Mógłbyem ją zostawić, żyć bez niej choć chwilę. Wziąłem ją z sobą. Ona sama nie wie o tem, że jest ze mną. Wszak mi przyświadczysz? Widzisz ją? Nie widzisz. A! prawda, musiała odejść do dzieci. Ach! żebyś wiedział co to za matka! A to tak daleko, i tak pilnują! Słuchaj, czy nie mógłbyś

jej sprowadzić? Wy górale! lud dowcipny. Sprowadź ją choćby czarami. Dam ci, co zechcesz. Ja wiem, że to trudno. I daleko, i pilnują. Ale będę ją miał na złość im. Wyraźnie dziś mi powiedział: — Śmierć twoja u źródła; znajdziesz ją — to żonę zobaczysz. Przyszedłem: ani śmierci, ani żony. Cóż robić? trzeba czekać. Ależ ja tak dawno czekam! A żyć bez żony-aniola, to tak ciężko! a czekać, to tak nudno. Już tyle lat czekam, a jednak to tylko tygodnie. Ani śmierci, ani żony.

Jeszcze jakiś czas prowadził rozmowę podobną, zwracając zawsze, jak piosenka, do ostatnich wyrazów. Kiedy ucichł, zaslonił oczy rękami i plakał; potem zaczął śpiewać głosem coraz cichszym, coraz smutniejszym, dziwnie rzewny wierszyk, który, jak się później dowiedziałem, sam ułożył blakając się w górach.

Czy to skutek wody, którą pił tak chciwie, czy świeżość chłodnego poranku, jak zwykle w górach, gorączka wolniała, policzki bladły, oczy gasły, głos brzmiał mniej silnie, i całe ciało widocznie słabło.

w kraju naszym miejscowości, to samo wystarczać powinno do uznania połączenia tego za niezbędnę. A są przecież i inne jeszcze, przemawiające za tem połączeniem, równie ważne względy, wśród których najważniejszym jest fakt, że kolej ta przecięłaby okolice, posiadające nietknięte jeszcze prawie zapasy mineralnych bogactw, podczas kiedy kolej z Nowego Targu przechodziłaby w znacznej części przez ubogie, puste torfowiska.

Niedawno też w artykule «Ze spraw kolejowych» w nr. 21 «Przeglądu», staraliśmy się dowieść płonności obaw, iż przecięcie koleją doliny zakopiańskiej, szkodząc jej zdrowotności, wpłynie ujemnie i na samo Zakopane. Obecnie dowiadujemy się, iż obawę tę zrodziło niezupełnie bezzasadne przypuszczenie, iż przy budowie tej kolei powtórzy się to samo, niewyjaśnione dotąd zjawisko, jakie zdarzyło się przy budowie kolei Podhalskiej. Wtedy bowiem, pomimo wyraźnych żądań Rady gminnej i Komisji klimatycznej, pomimo przedstawień sekcji lekarskiej, starań lekarza stacji klimatycznej, słowem, pomimo wszelkich usiłowań, aby stacja kolejowa umieszczoną została zdala od Zakopanego, pomimo nawet przyrzeczeń ze strony akcyonaryuszów, dziwnym jakimś trafem stacja ta wjechała niemal w sam środek uzdrowiska.

Wobec tego trudno doprawdy dziwić się uporczywemu istnieniu obawy, że i teraz także w wyborze miejsca na nową, znacznie już większą stację kolejową, decydować będą jakieś inne względy, a nie

Drżały już pod nim nogi, kiedy siadał, siedząc ślaniał się; skończywszy śpiewanie, chciał powstać, próbował po kilkakrotnie i nie miał mocy. Nakoniec zupełnie zbladł, wyciągnął ku mnie rękę, ręka opadła; chciał coś przemówić, język się plątał; oczy zamknęły się, stoczył się z kamienia na murawę. Myślałem, że skonał; skoczyłem ku niemu, dotknąłem serca i pulsu, serce i puls były, po twarzy zimny pot lał się strugami; było to tylko zemdlenie. Porwałem go na ręce, przyniosłem nad brzeg Dunajca, skropiłem wodą czoło i piersi, użyłem wszystkich sposobów trzeźwienia, jakie mi się nawinęły, aż w końcu przywiodłem go do zmysłów.

Otworzył oczy, ale mgła półśmierci leżała na nich; oblicze ożyło cokolwiek, ale bladeść omdlenia całkiem prawie została; chciał się podnieść, za ledwo mógł się ruszyć; w piersiach grało, kiedy milczał; cichy głos był jego, kiedy przemówił; zdziwił się zrazu stanem, w którym się znajdował i miejscem, po chwili wszystko sobie przypomniał; pamiętał każdy niemal wyraz w obłąkaniu powiedziany.

dobro Zakopanego, nie chęć sprowadzenia do minimum, przez wzgląd na uzdrowisko, tego koniecznego zła, jakie wytwarzać musi bliskość stacji kolejowej. A obawa ta jest tak silną, że wywołuje agitację, zmierzającą do wystąpienia z protestem przeciwko budowie kolei z Zakopanego do Suchej Hory. Najpopularniejszym argumentem, jedynającym zwolenników protestu, jest twierdzenie, że nowy dworzec stanie przy Krupówkach, bo ci sami, którzy z widoczną szkodą Zakopanego potrafili umieścić jeden dworzec przy Chramcówkach, potrafia postawić drugi przy Krupówkach. Zapewne, gdyby tak być miało istotnie, gdyby pod tym tylko warunkiem Zakopane miało zdobyć połączenie z Węgrami, to rzeczywiście lepiej, aby kolej nie przechodziła wcale. Dotychczas jednak jest to tylko przypuszczenie, oparte wprawdzie na smutnem doświadczeniu, nie wystarcza przecież do rozstrzygnięcia tak ważnej kwestyi jak budowa kolei. Wogóle przeciwnicy tej kolei oprócz niepewnych przewidywań drobnych jakichś szkód dla Zakopanego, oprócz takich bagatelnych niewygód, jak chwilowe zatrzymanie się kilku wozów na Jagiellońskiej lub Krupówkach podczas przejazdu pociągu, nie mogą zresztą postawić ani jednego poważniejszego zarzutu. A nie liczą się zupełnie z tem, że nikłe te niewygody i małe straty wynagrodzą się stokrotnie korzyściami, jakie z koleją tą spłyną na Zakopane. Miejmy jednak nadzieję, że słuszne, interesami kraju podyktowane żądanie najwyższych przed-

— Dziękuję ci, bracie, dziękuję za twoje staranie — mówił słabym i przerywanym głosem: — Bóg ciebie zesłał, bez ciebie byłbym zginął; miałem szalone zamiary. Ocaliłeś mnie; nigdy tego nie zapomnę. Ale kto jesteś? zapewne nie z tego miejsca; nie pamiętam, żebym cię kiedy widział.

Nie czulem potrzeby robić przed nim tajemnicy z mojego stanu, powiedziałem szczerze, kto byłem. To wyznanie wielce go uradowało; ale nie miał siły zdobyć się na wyrazy odpowiednie uczuciu: podał mi tylko rękę, ścisnął mię słabo i prosił przedewszystkiem, aby mu pomódz zmienić miejsce, gdzieby mógł wygodniej odpocząć, zaczem nabierze siły potrzebnej do powrotu. Nogi jednak nie służyły. Wziąłem go znowu na ręce jak dziecię, przeniosłem na suchsze miejsce, rozesłałem góralską moją guńkę i położyłem go na niej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

stawicielstw krajowych przemoże wszelkie inne względy.

Kwestya drugiej kolei, interesującej Zakopane, dopiero niedawno weszła na porządek dzienny i również nie jest jeszcze zdecydowaną. Kwestyę tę stanowi połączenie Szczawnicy, które może być przeprowadzone albo ze Starego Sącza, albo z Nowego Targu. W ostatnich dniach dowiadujemy się o nowej jeszcze komplikacji tej sprawy. Dzienniki mianowicie doniosły, że krakowska Akademia umiejętności, będąca właścicielką Szczawnicy, wysyłała do Marszałka krajowego deputacyę, złożoną z wiceprezesa prof. dr. Zolla i członka prof. dr. Leo, która prosiła o doprowadzenie tej kolei do samej Szczawnicy, a nie, jak jest w projekcie, tylko do Krościenka.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Ze spisu ludności.

Z dat, zebranych przy ostatnim spisie ludności otrzymaliśmy garstkę danych, ilustrujących ogólny stosunek liczbowy ludności w powiecie nowotarskim.

W r. 1890 ludność powiatu wynosiła: 74.900 głów — 36.609 mężczyzn i 38.291 kobiet. W r. 1900: ludność 78.995 — mężczyzn 38.297, kobiet 40.698, a zatem w ciągu dziesięciolecia ludność wzrosła o 4.095 głów, czyli o 5·3%. Ilość mężczyzn wzrosła o 1.688 czyli o 4·6%, ilość zaś kobiet o 2.407 czyli o 6·3%.

Największy przyrost ludności wykazuje naturalnie Zakopane. Ludność tu zmożła się o 2.229 głów, co stanowi 54·4% ogólnego przyrostu w powiecie. W reszcie powiatu, poza Zakopanem, przyrost wynosił 1866 głów, a po potrąceniu przyrostu w Nowym Targu (668) na resztę gmin pozostanie 1198, czyli znowu prawie połowa tego, co w tym samym czasie przybyło w Zakopanem.

W samem Zakopanem, jak już podawaliśmy w nr. 6 «Przeglądu», spis wykazał 4452 głowy ludności, a ponieważ reszta gminy zakopiańskiej wykazuje 831 głów, cała więc ludność tej gminy, wynosząca 5283 osoby, stanowi 6·5% ogółu ludności w powiecie nowotarskim.

Z innych danych dotyczących ludności mamy jeszcze tylko ilość Izraelitów w samym Nowym Targu. Ilość ta zwiększyła się w ostatniem dziesięcioleciu o 127 głów, wzrastając z 773 do 900, czyli o 16·4%.

Ciekawe są także dane, zebrane przy spisie, dotyczące zwierząt domowych. I tak, w r. 1890 było

w powiecie nowotarskim 7116 koni, 34.900 sztuk bydła rogatego i 6.526 świń. W r. 1900: koni 7.658, czyli więcej o 542, t. j. o 7·6%, bydła rogat. 42.437, więcej o 7.537, t. z. 21·6% przyrostu, i świń 10.988, więcej o 4.462, czyli o 68·3%. Widać więc, że chów tych zwierząt, szczególnie świń, wzrósł bardzo znacznie. Natomiast chów owiec i kóz znacznie podupadł, jak się bowiem okazuje, owiec w r. 1900 jest 6.657 mniej niż w r. 1890, a kóz mniej o 904. Upadek chowu owiec przypisać należy utrudnieniom wypasu w halach tatrzańskich, stawianym przez zarząd dóbr zakopiańskich.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Zmiana jazdy pociągów. Od d. 15-go b. m. zajdzie zmiana w rozkładzie jazdy pociągów. Pociąg wieczorny, wychodzący z Zakopanego o godz. 7 m. 20 wieczorem, kursować będzie tylko w dni powszednie. W niedzielę zaś i święta pociąg ten nie będzie wychodził wcale, a natomiast będzie w te dni kursował pociąg, który wychodząc z Zakopanego o godz. 11-tej w nocy, stanie w Krakowie o godz. 6.20 rano z półgodzinnem tylko zatrzymaniem się w Chabówce. Zmiana ta trwać będzie do d. 30-go września, po czem wrócimy znowu do czterogodzinnych nocnych wysiadywań w Chabówce. Okazuje się więc, że właściwy rozkład nocnego pociągu, zapewniający istotną wygodę publiczności, możliwym jest, ale tylko «od święta», to znaczy kosztem wyzyskania tych samych jeszcze sił roboczych. A ponieważ święteczne to wyzyskiwanie spowszednić się nie da, musiałyby bowiem wtedy siły robocze zwiększyć się koniecznie, trzeba by dać pracę przy kolei jeszcze kilku ludziom, zwiększyć zatem wydatek, więc oczywiście korzyść ogólna musi ustąpić tak ważnym względom oszczędnościowym. Publiczność musi znosić niewygody, interesy ogółu muszą cierpieć i... kolej musi się wyrzec zysków, jakiego jej zapewniło ustanowienie świętecznego rozkładu nocnych pociągów i na dni powszednie, boć przecie nos dla tabakiery...

Ścieżka przez pola, wiodąca od szkoły koronarskiej przy Krupówkach do ulicy Nowotarskiej, wymaga koniecznie gruntownej poprawy. Oplakany obecny stan tej ścieżki czyni ją właściwie zupełnie nieprzydatną. Pełna bowiem wybojów, sterczących kamieni, a po deszczu szerokich i głębokich kałuż, zmusza najbardziej nawet przejeżdżających poszanowaniem cudzej własności przechodniów, do opuszczania niebezpiecznego wprost jej szlaku i wydeptywania przytle-

głych pól gazdowskich. Duży bardzo ruch na tej ścieżce, stwierdzając potrzebę jej istnienia, jako dogodnego środka komunikacji, czyni nieodzownem rozciągnięcie troskliwej nad nią opieki. Dzisiejszy stan jest tak złym, że drobne jakieś poprawki nie wystarczą; żeby ścieżka mogła spełniać należycie swoje zadanie, musi być przerobioną zupełnie na całej niemal swojej długości.

Dyrektorem zakopiańskiej szkoły zawodowej, jak doniosły dzienniki, mianowany został p. Stanisław Barabasz, profesor państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie.

Koncerty orkiestry miejscowej odbywać się będą przez jakiś czas w każdą niedzielę po południu w lasku przy hotelu Turystów lub w razie niepogody w sali hotelowej. Pierwszy taki koncert odbył się w ubiegłą niedzielę przy bardzo małym niestety udziale publiczności. A szkoda, bo wyrabiająca się pomalą naszą kapela zasługuje na poparcie, którego przytem potrzebuje bardzo, żeby się mózdz utrzymać, żeby się znowu nie rozpaść. Koncerty takie byłyby może niezłym środkiem zarobku, gdyby się mogły odbywać w odpowiedniejszym miejscu, gdzie można wejść i posiedzieć bez obowiązku korzystania z usług restauracji. Koncerty przy restauracji mają także swoją rację bytu, ale wtedy orkiestra albo jest całkowicie opłacaną przez właściciela, albo za wstęp do restauracji pobiera się bardzo chyba tylko małą opłatę.

Otwarcie sali teatralnej i balowej w hotelu «Morskie Oko» nastąpi zapewne w pierwszych dniach lipca i ma być połączone z zabawą urządzaną przez prywatny komitet na korzyść krakowskiego przytuliska weteranów z 1863 r. Stanowiące główną atrakcję sali, loże w stylu zakopiańskim pobudowane podług szkiców twórcy stylu p. Witkiewicza, są już na ukończeniu, malują się bowiem obecnie kolorami i ozdobami również w góralskim guście.

Utopienie wozu. Jan Bachleda, jeden z woźniców, którzy przewozili oficerów z Roztoki do Szmeksu, poniósł dotkliwą stratę. Kiedy bowiem wracał z próżnym wozem nocą ze Szmeksu, przy przejeździe przez potok Białkę, woda wezbrana wtedy gwałtownie wskutek ulewnego deszczu porwała mu wóz, rozbiła i uniosła. On sam z końmi zdołał się uratować, wóz jednak przepadł bez śladu. Bachleda zwrócił się do władz wojskowych z prośbą o wynagrodzenie straty poniesionej przy spełnianiu przymusowej powinności, ale czy i kiedy zostaną mu wynagrodzone szkody, wywołane stratą wozu, głównego środka zarobku?

Zguba. Staszek Roj, woźnica powozu nr. 12 zło-

żył w biurze stacyi klimatycznej parasol czarny bez rączki, zapomniany w powozie w sobotę d. 8-go b. m.

Pomnik Chałubińskiego. W tych dniach, w parku dr. Chramca, w miejscu widocznym z ulicy Jagiellońskiej, ustawiony został pomnik ś. p. Chałubińskiego. Pomnik składa się z biustu o głowie naturalnej wielkości, ustawionego na małej kolumnie. Ocenę artystycznej wartości pomnika pozostawiamy znawcom, zaznaczając tylko, że pomnik ten dr. Chramiec wznosił własnym kosztem dla uczczenia pamięci swego dobroczyńcy.

Znalezione przedmioty. W biurze stacyi klimatycznej przechowuje się cały skład różnego rodzaju przedmiotów zgubionych lub zapomnianych i przez znalazców złożonych w klimatyce. O złożeniu każdej rzeczy były w swoim czasie wywieszane zawiadomienia. Ponieważ jednak dotąd nikt się o zgubę swoją nie upomniał, ma być zarządzoną publiczna licytacja. Poniżej podajemy spis tych przedmiotów w nadziei, że może ktoś z czytelników, albo odnajdzie w tym spisie swoją straconą własność, albo wskaże znanego mu właściciela. Spis obejmuje następujące przedmioty: 1) Dwie rakiety do wolanta, 2) paczka zawierająca biały kaftanik damski i koszulę męską, 3) lornetka teatralna w oprawie z kości słoniowej, 4) noże i widelce (paczka), 5) sznurówka damska, 6) szalik jedwabny, 7) okulary, 8) szal szkocki, 9) dwie czapki studenckie, 10) łyżeczka, nóż i widelec, 11) chusteczka jedwabna, 12) solniczka szklana, 13) rękawiczki damskie, 14) dwie filiżanki do kawy, 15) sześć starych woreczków na pieniądze (bez pieniędzy), 16) para pantofli, 17) jasiek w poszewce, 18) chusteczka biała haftowana, 19) woreczek jedwabny z różańcem, 20) chusteczka jedwabna balowa, 21) książeczka do nabożeństwa, 22) para rękawiczek, 23) etui do papierosów z cygarnicą, 24) spinka kościana z monogramem B. P., 25) blaszany przyrząd (szmigus), 26) bransoletka srebrna z emalią «Je t'aine», 27) bransoletka złota, 28) bransoletka srebrna łańcuszkowa z wisiorkiem, 29) broszka z murzynkiem, 30) pierścionek z trupią główką, 31) broszka srebrna oksydowana z monogramem, 32) para koleczyków złotych, 33) pas opatrunkowy męski, 34) nóż z metalową rączką, 35) chustka czarna damska, 36) palto letnie, 37) ciupaga drewniana dziecinna, 38) serdak damski wyszywany, 39) chustka czarna jedwabna damska, 40) pasek damski jedwabny z kokardą, 41) książka do nabożeństwa stara, 42) dwie flaszeczki z wodą do ust i z ekstraktem mięsnym, 43) kawał materyi czarnej, 44) chusteczka z brzeźkiem kolorowym, 45) woreczek pluszowy damski z drobiazgami, 46) pugilaresik damski

z flakonikiem i lusterkiem do zawieszania na pasku, 47) pasek damski z szychu złotego, 48) obrus, 49) rączka do pasków (troczków), 50) etui szyldkretowe do papierosów, 51) chusteczka do nosa z monogramem G. J. i z koroną, 52) chusteczka do nosa z monogramem H. R., 53) etui na szczyryk, 54) okulary w niklowej oprawie z futerałem, 55) pince-nez w oprawie niklowej.

Święcenie niedzieli. Już kilkakrotnie żądano od nas wyjaśnienia, czy kupców zakopiańskich nie obowiązuje przepis przymusowego święcenia niedzieli. Kupcy katolicy wszyscy zamykają w niedzielę sklepy albo na cały dzień, albo, jeśli sprzedają przedmioty koniecznej potrzeby, jak np. w handlach kolonialnych, otwierają je tylko na parę godzin przed południem dla wygody okolicznej ludności, schodzącej się do kościoła. Natomiast żydzi, albo nie zamykają sklepów wcale, albo tylko na krótko podczas głównego nabożeństwa. Dowiedzieliśmy się, że żydzi zasłaniają się przed miejscową władzą uzyskanem podobno od władz wyższych specjalnem pozwoleniem otwierania sklepów w niedzielę. Faktyczność tego ciekawego pozwolenia należałoby jednak sprawdzić.

Otrzymujemy następujące pismo:

«Przed kilku dniami czytaliśmy w «Nowej Reformie» oburzającą wiadomość, że niejaki p. Stanisław Gurgul z Krakowa przesłał p. Zarembie w Morawskiej Ostrawie niemiecki cennik wyrobów swojej fabryki pierników w Jarosławiu. Czyn ten możnaby do pewnego stopnia tłumaczyć tem, że wysyłający mógł przypuszczać, iż na Śląsku lub na Morawie może być kupiec z polskiem nazwiskiem nierozumiejący po polsku, i możnaby to uważać jako co najmniej zbyt przewidującą uprzejmość. Jakżeż jednak nazwać i jak napiętnować odwagę tego osobnika do rozsyłania takich samych niemieckich cenników po Galicyi i to nawet do Zakopanego, do rdzennie polskich domów. Doprawdy, braknie słów na dostateczne potępienie takiego postępowania. Fakty takie świadczą przytem o słabej u nas wogóle drażliwości na punkcie narodowym, inaczej bowiem każdy taki fabrykant trzy razyby się namyślił, zanimby na taki czyn sobie pozwolił. Gdzieindziej człowiek, który tak drwi z poczucia narodowego swoich ziomków, zostałby surowo ukaranym.

Dokument, o którym mowa, będzie w tych dniach wywieszony za szkłem w cukierni Płonki, jako ciekawy objaw... tolerancyi».

Do powyższych uwag sprawiedliwość każe dodać, że otrzymaliśmy z tego samego źródła cenniki drukowane w języku polskim. To jednak postaci rze-

czy nie zmienia, używanie bowiem w tego rodzaju stosunkach obcego języka, bądź co bądź dowodzi karygodnego lekceważenia uczuć, których lekceważyć bezkarnie niewolno.

ODEZWA.

Blizko dwa lata temu, jak w gronie miłośników wskrzeszanego obecnie stylu polskiego powstała myśl, aby kościół parafialny w kolebce tego stylu, w Zakopanem, dźwignięty ofiarami z całej Polski, zawieść wybitny pomnik z chwili rozbudzenia zamarłej sztuki narodowej. Chodziło o wybudowanie w kościele tym wielkiego ołtarza podług istniejącego już projektu, wypracowanego przez twórcę stylu p. Stanisława Witkiewicza. Myśl ta zdawała się łatwą do urzeczywistnienia, gdyż projekt znalazł licznych zwolenników, których ofiary złożone w gotówce lub zadeklarowane dosięgły wkrótce sumy sześciu tysięcy koron, wystarczającej zupełnie do niezwłocznego rozpoczęcia robót. Zawiązał się też specjalny, niżej podpisany komitet, który miał całą sprawę budowy przeprowadzić. Niestety, długie i usilne starania nie potrafiły pokonać przeszkód od komitetu niezależnych. Nadzieja wydzwignięcia ołtarza z pierwszych przejawów rozbudzonej sztuki narodowej, w miejscowości, która zabytki tej sztuki przez długie wieki przechowała, chroniąc je od ostatecznej zagłady, piękna ta nadzieja dziś już ostatecznie upadła.

Zawiadamiając ofiarodawców o smutnym tym fakcie, niżej podpisany komitet ośmiela się prosić o przeznaczenie złożonych ofiar na cel do pewnego stopnia pokrewny, bo na budowę pomnika dla ś. p. dra Tytusa Chałubińskiego. Niezapomniany ten twórca Zakopanego pośrednio wprowadził ale przyczynił się również do odrodzenia narodowej sztuki.

Nie od rzeczy będzie, sądzimy, nadmienić, iż pomnik ś. p. Chałubińskiego stanie także podług projektu p. Stanisława Witkiewicza, a wykonanym będzie przez artystę-rzeźbiarza p. Jana Nalborczyka.

Ofiarodawcy, niezgadzający się z takim przeznaczeniem ich ofiar, raczą przed d. 1-ym sierpnia odnieść się z żądaniem zwrócenia składek do członka komitetu, redaktora «Przeglądu Zakopiańskiego», p. Dyonizego Beka.

Wszystkie pisma polskie prosimy o łaskawe powtórzenie niniejszej odezwy.

Komitet: *Zygmunt Gnatowski, Dr. Stanisław Cichanowski, Dr. Tomasz Janiszewski, Dyonizy Bek.*

W TĘSKNOCIE.

(Helusi mojej).

Dumki me tęskne, jak stada jaskółek
Lećcie, ach lećcie do podnóża Tatr!
U mej Dzieweczki znachodźcie przytulek,
Do Niej najmiłszej, niech was niesie wiatr.

W dziennym pogwarze i w nocnej też ciszy
Myśl moja jeden przebiega wciąż szlak;
Gdy głos Dziewczęcia w śnie mi się przesłyszysz,
Serce mi w piersiach bije się jak ptak.

Widzę usteczka Jej barwy koralu,
Jej oczy, w których brylanty się skrzą.
Łkanie mną wstrząsa, — z tęsknoty i żalu
Wzrok mój wciąż łzawą zaciemnia się mgłą.

Dumki me tęskne, jak stada jaskółek
Lećcież, ach lećcie do podnóża Tatr!
U mej Dzieweczki znachodźcie przytulek,
Do Niej najmiłszej, niech was niesie wiatr.

Janina Górską.

Lista gości w Zakopanem

od 3-go do 10-go czerwca b. r.

Krakowski Władysław z żoną	Kr. Polskie	»Jasna«
Truszkowski Aleksander	Lwów	Hot. Skoczyska
Nowak Gwido	»	»
Swogetinsky	»	»
Matawowski Stanisław	Warszawa	Staszczkówka
Hr. Wallis Zofia z wnuczką	Rzeszów	Hot. Skoczyska
Mantach, guwernantka	»	»
Raffay z żoną	Kraków	»Liliana«
Zniniewicz Jan	Poznań	»Jordanówka«
Bronikowski Jan	Warszawa	»
Mączyński Franciszek	Paryż	«Osobita»
Piotrowski Leon	Piotrków	Z. dr. Chramca
Banduła Piotr	Kraków	Staszczkówka
Dzierzawski Leon	Łódź	Jagiellońska 1
Dr. Wojciechowski Bronisław	Kalisz	Z. dr. Hawranka
Rozwadowska Wincetyna	Przemysł	Staszczkówka
Sawicka Anna	Rosya	Z. dr. Hawranka
Syruczek Alfred z matką	Kraków	Niezapominaj.
Guttmajer Kazimierz z córką	Warszawa	Bystre 19
Kaufman Bernard z córką	Kraków	Hotel Kuliga
Kalinowska Zofia z dziećmi	Humań	Jagiellońska 18
Lang Cestmir z żoną	Czechy	Hotel Kuliga
Turski W. z rodziną	Kraków	»
Büttner Marya z matką	Kijów	»Warta«
Dąbrowski Kazimierz z rodz.	Ukraina	Przecznica 4
Kukielowa Helena	Kraków	»
Szlenker Jan	Warszawa	»Szalac«
Korzeniowski Wacław	»	»
Masłowski Teofil	Stanisławów	Z. dr. Chramca
Waśkowski Piotr	Kraków	»Liliana«

Przewłocka Eleonora	Kraków	»Jordanówka«
Korybut Daszkiewicz Teresa	gub. Grodzień.	»
Rosnerowa Marya z rodziną	gub. Kowieńs.	Przecznica 5
Wiskidowa Helena z dziećmi	Kraków	Łukaszkówka 3
Sandor Feliks	Sobonowice	Jagiellońska 90
Ledermüller Teodor	Lwów	»
Hr. Plater-Zyberg z rodziną	Kraków	»Zofiówka«
Golosińska Jadw. z dzieckiem	»	Kościelna 503
Kontkiewicz Marian	Dąbrowa gór.	Klemensówka
Ks. Kałuźniacki Teofil z żoną	Sanok	»
Ks. Matulajtis K. J.	Maryampol	»Marya«
Fischer Marian z rodziną	Kraków	Kasprusie 28
Dawidowski Andrzej	»	»
Gawlińska Kazimiera	»	Chałubińsk. 16
Dr. Majewski Aleks. z żoną	Wiedeń	?
Sadecka Emilia z dziećmi	Biała	»Oksza«
Janiszewska Wanda z synem.	Kr. Polskie	Sienkiewicza 17
Scheicher v. Telso-Besnyo z żon.	Wiedeń	Krupówki 81
Kramarz Kornelia	Przemysł	Kasprusie 20
Bindoni Maria	Białoruś	Hot. Skoczyska
Hr. Krasickie Zofia i Róża	Bachorzec	»
Hr. Szembekowa Zygmuntowa z córką	Kraków	»
Christophori Alberta z matką	»	Kościeliska 15
Tapfert Franciszka	Jasło	Zamoyckiego 24
Prokesch Władysław	Kraków	Jagiellońska 40
Bobek Wanda z synem	»	Skibówka 2
Dr. Hersztal Stefan	»	Zamoyckiego 24
Łążyński Stanisław	Zalucze	»Jordanówka«
Krajewska Marya z synem	Kraków	Chałubińsk. 33
Gostomska Antonina	Warszawa	»Podlasie»
Zbyszewski Wiktor	Kr. Polskie	Hotel Turystów
Potocki Antoni z rodziną	Kraków	»
Gierszewscy Ignacy i Roman	Warszawa	Chałubińsk. 10
Rostafiński Jan	Kraków	Krupówki 25
Franke Jan r. dw.	Lwów	Hotel Kuliga
Zekowski Ludwik z rodziną	Sandomierz	»Łomnica«
Lipiński Ludwik z rodz.	Warszawa	Hot. Kuliga
Rozmuska Natalia	Kraków	»
Grosse Stanisław	Stanisławów	»Obrochtówka«
Dunin Jadwiga	Litwa	Przecznica 5
Kloutówna Laura	»	»
Gebethnerowa Marya z rodz.	Warszawa	Do Jaszczur. 7
Hemoszin Joanna	»	»
Małachowski Władysław z żoną	Kraków	Hotel Turystów
Małachowska Marya	»	»
Małachowski Zygmunt z żoną	»	»
Obertyński Kazimierz z rodz.	Krasne	Klemensówka
Broniowski Teofil z żoną	Kraków	»
Broniowski Nikodem	Wieliczka	»
Dr. Józefczyk Tadeusz	Tarnów	»
Olszewski Stanisław z żoną	Kraków	Niespodzianka
Dr. Żuławski Jerzy z żoną	»	Hotel Turystów
Żuławski Włodzimierz z żoną	»	»
Starkłowa Władysława z córką	Lwów	»Nieczuja«

Razem osób 149. Od 1-go stycznia 1289 osób.

Rozkład jazdy pociągów.

wiecz.	rano	rano				dzień	wiecz.	rano
7.20	10.00	6.55	odchodzi	Zakopane	przych.	4.00	9.55	6.54
8.58	11.05	7.55	»	Nowy Targ	»	2.52	9.00	5.40
10.25	12.20	9.01	przych.	Chabówka	} odchodzi	1.30	7.55	4.00
2.30	12.39	9.07	odchodzi			przych.	1.17	7.49
6.20	4.50	12.55	przych.	Kraków	odchodzi	8.30	3.45	7.30
rano	dzień	dzień				rano	dzień	wiecz.

Sposzrzeżenia meteorologiczne z obserwatorium przy muzeum Tatrzańskim w Zakopanem. Średnie z obserwacji o godz. 7 r., 2 pop. i 10 w.		Ciśnienie powietrza aprowadzone do 0°, 600 m/m.	Ciepłota w stopniach Celsjusza	Prężność pa- ry w powie- trzu	Wilgotność powietrza w %	Temperatura dzienna		Stan nieba Niebo czyste = 0, całkiem zachmu- rzone = 10	Suma opadu w m/m.	Kierunek wiatru	Pogoda
						Naj- wyższa	Naj- niższa				
Czerwiec d. 3-go	86.2	+16.6	11.0	75.0	+23.8	+13.3	6.6	3.2	S.	jasna - burza	
» d. 4-go	83.2	+16.0	11.0	80.0	+21.4	+11.4	5.3	17.0	S. W.	zmienna	
» d. 5-go	84.9	+10.8	9.3	96.3	+15.0	+10.6	10.0	15.9	W.	deszcz	
» d. 6-go	84.8	+10.4	9.0	95.6	+12.0	+ 9.8	10.0	44.7	W.	»	
» d. 7-go	84.1	+11.4	9.3	92.3	+13.3	+10.4	10.0	10.9	W. N.	chmurna	
» d. 8-go	84.6	+11.3	8.0	79.0	+16.2	+ 8.1	5.6	0.0	N. E.	jasna	
» d. 9-go	84.5	+14.2	9.1	72.6	+19.5	+ 6.8	2.3	0.0	NE.	»	

WILLA „JASNA“

Nowo założony **HELENY BRZEZICKIEJ**
PENSYONAT

Pokoje z werandami z całym utrzymaniem
na zimę i lato.

Wjazd od ulicy Jagiellońskiej i Starej Polany przez „Knoblauchówkę“

Dzierżawa schronisk.

Towarzystwo Tatrzańskie ma do wydzierżawienia na lato: 1) Schronisko na Hali Gąsienicowej, 2) schronisko przy Pięciu Stawach. Zgłaszać się należy do Biura Towarzystwa w Zakopanem, Krupówki nr. 9, od 10-go czerwca.

2-2

W willi „Schodnica“

na stokach Gubałówki

na sezon letni jest **do wynajęcia mieszkanie** złożone z 5 pokoi, wygodnie i ładnie umeblowanych, każdy z osobnym wejściem, weranda i kuchnia.

3-1

Warunki poda właścicielka hotelu „Skoczyska“.

HOTEL „GERLACH“

JÓZEFA DELEBIŃSKIEGO

Zakopane, Krupówki obok apteki

Pokoje zaopatrzone na zimę, z komfortem
urządzone.

RESTAURACYA

powszechnie znana z kuchni wykwintnej i zdrowej, napoje tylko w wyborowych gatunkach.

Usługa skrzętna i rzetelna. Ceny umiarkowane.

KAPELUSZE, BLUZKI, PARASOLKI

w znacznym wyborze
nadeszły już
do magazynu

Macieja Szukiewicza.

PORONIN

ostatnia stacja przed Zakopanem.

Z d. 1-go lipca otwartą tam zostanie **restauracya** oraz kompletnie urządzone **pokoje do odnajmowania gościom**, z całkowitem utrzymaniem lub bez, po cenach możliwie najniższych. Restauracya zaopatrzoną będzie we wszelkie potrawy zimne i gorące, w napoje różnego rodzaju i w skład wędlin najlepszych wyrobów.

Mając sposobność dać się poznać P. T. Gościom kilkoletniem prowadzeniem restauracyi w Zakopanem, polecam się i na przyszłość laskawym względem.

Z głębokim szacunkiem

W. Krysztofowicz.

Krycie dachówką

starych i nowych domów. ---

Zamówienia można zgłaszać w biurze Stacji klimatycznej.

15-2



SALON MÓD

pod firmą

M. TOPOLNICKA

od dnia 15-go czerwca otwiera filię
w Zakopanem

Krupówki 77, willa „Oleńka“

Zakład Kefirowy

Felicyi Osberger

przeniesiony na Chramcówki I. 10,

przytem mleko kwaśne i słodkie, podwieczorki
na miejscu w ogrodzie, obiady na zamówienie.

Tamże 2 pokoje z całym utrzymaniem
do wynajęcia.

12-2

Masło deserowe

najlepszej jakości, wyrabia i wysyła

w paczkach 5 kg. franko

za pobraniem 9 k. 20 h. 5-1

Mleczarnia w Bachórze p. Dynów.

Pensjonat Jordanówka.

Pokoje z całkowitem utrzymaniem.

Specjalna Weranda

dla kuracyi klimatycznej.

Kuchnia wykwinna. Fortepian. Wła-
sne konie i powozy.

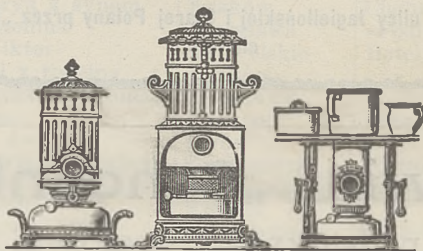
NAJNOWSZE WYDAWNICTWA KSIĘGARNI D. E. FRIEDLEINA

w Krakowie, Rynek 17.

Kaz. Przerwa-Tetmajer. Haśla. Zbiór poezyi niedo-
zwolonych przez cenzurę rosyjską.
Cena 80 ct. W ozdobnej oprawie 1 złr. 20 ct.

J. Żuławski. Poezyi Serya I. Wydanie drugie, prze-
rzedane i wybrane, z portretem autora rysunku
Stan. Wyspiańskiego. Cena 1 złr. 30 ct.
W ozd. oprawie 1 złr. 80 ct.

Lucyan Rydel. Poezye. Wydanie nowe, ozdobione ry-
sunkami i portretem autora rysunku Stanisł.
Wyspiańskiego, powiększone utworami,
pisanymi do narzeczonej, dotąd nie drukowa-
nymi, w artystycznie wykonanej okładce.
Cena 1 złr. 60 ct. W ozd. opr. 2 złr.



Poleca się

P. T. Publiczności przebywającej na letniem
mieszkanu

KUCHNIE NAFTOWE

R. Ditmara szybko gotujące (cały obiad) jako
też na dnie chłodniejsze:

Piecyki naftowe

(bez rur i komina) «Calorifère Ditmar» do ogrze-
wania mieszkań.

Skład w Krakowie, Rynek 13, R. Ditmar.

KEFIR

Przecznica Nr. 23.